

Na początku listopada 70-tonowy batyskaf „Trieste” rozpoczął na południowym Pacyfiku serię zanurzeń, których uwiecznieniem ma być nowy światowy rekord głębokości. Marynarka wojenna USA, komunikując tę wiadomość, podała, że podczas prób, które potrwać mają trzy miesiące, batyskaf ma opuścić się na głębokość 6.000 metrów. Rekord głębokości zanurzenia należy obecnie do Houata i Wilma. W roku 1954 opuścili się oni w swym batyskafie na głębokość 4.050 metrów. (PAP)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Binek, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Zbilit Sęk.

OPINIE I MYŚLI

ŚWIETNY STRZAŁ

To był czwarty wspaniały strzał, który potwierdził opinię, że uczeni radzieccy są wyborowymi strzelcami. To był zarazem czwarty bezkarny strzał w przestrzeń kosmiczną, który dowiódł, że Związek Radziecki jest silniejszy niż kiedykolwiek i wie jak swą siłę wykorzystać.

Trudno dziś ocenić, jakie będą konsekwencje ostatniej próby z wystrzeleniem radzieckiego laboratorium międzyplanetarnego. Jedni rzeczowo twierdzą, że już za 10 lat noga ludzka dotknie skorupy Księżyca, inni którzy kiedyś przeliczyli pierwszeństwo astronautyki radzieckiej na pół roku przed amerykańską, szybko czynią teraz poprawkę na... 3 lata wyprzedzenia. Wreszcie ktoś tam na Zachodzie zaniepokojony woła znów wielkim głosem o przyspieszenie badań i prób w USA, ponieważ obawia się ugruntowanej pozycji Związku Radzieckiego w opinii światowej.

Zaskakujące w swym postępie, programie i wynikach, kosmiczne eksperymenty ZSRR większość ludzi napelnili nową otuchą na dalszą poprawę sytuacji międzynarodowej. Już dawno oświadczył Chruszczow (w odpowiedzi na próby nuklearne i rakietowe Zachodu), że ZSRR dysponuje pociskami, których głowice mogą spaść w dowolnym punkcie Ziemi. Jeśli zatem rakiety radzieckie lądują nawet na Księżycu, jeśli zaczną tam w końcu docierać rakiety USA, pozostaje teraz tylko jedno — zebrać się i powiedzieć: koniec z zabawą w zimną wojnę. Strzelajmy w przestrzeń międzyplanetarną, będzie z tego większy pożytek.

Narazie wypowiedział się i uczynił to jeden z partnerów.

Zbilit Sęk

Nowy sukces nauki radzieckiej

„Łunnik-3“ tematem nr 1

MOSKWA (PAP)

Wyrzucona w niedzielę rano trzecia radziecka rakiet kosmiczna pędzi obecnie w kierunku Księżyca, aby okrążyć go zwrócić w pobliże Ziemi.

Wszyscy ciekawi są oczywiście, jakie będą losy „Łunnika-3“. Czy tak jak planują autorzy eksperymentu, obiegnie Księżyc, czy przebiegając potem w pobliżu Ziemi spadnie w gęste warstwy atmosfery i spłonie, czy też okrąży naszą planetę na bezpiecznej odległości stając się sztucznym satelitą? Radzieccy specjaliści z zakresu techniki rakietowej, podzielili się własnymi przypuszczeniami i rezultatami „prywatnych“ obliczeń:

— „Łunnik-3“ znajdzie się w pobliżu Księżyca nie wcześniej niż dziś, być może nawet później. Znacząco to, iż w punkcie najbardziej oddalonym od Ziemi a leżącym po drugiej stronie Księżyca automatyczna stacja planetarna znajdzie się dopiero w czwartek po południu.

„Łunnik-3“ obiegnie Księżyc w odległości około 10 tys. km od jego powierzchni. Działanie siły grawitacji Księżyca za-

krzywi tor lotu stacji międzyplanetarnej tak, iż obleciawszy srebry glob, pomknie ona w kierunku Ziemi. Może się zdarzyć, iż pojazd wejdzie w niższe warstwy atmosfery i tam spłonie. Bardziej prawdopodobne jest jednak przypuszczenie, iż stacja minie Ziemię w odległości około 2 tys. km i, przyciągana przez nasz glob, obiegnie go — aby rozpocząć znów lot w przestrzeń.



MARSZ PROTESTACYJNY

Potężny marsz protestacyjny zorganizowali mieszkańcy czterech miejscowości japońskich, w których stacjonują oddziały amerykańskie — Sunagawa, Hyakuihara, Nityma i Kamagaya. W marszu wzięli udział bojownicy o pokój, do których przylączyło się w drodze do Tokio 20.000 osób.

Na zdjęciu: Demonstranci przechodzą przed głównym wejściem do bazy Yokota.

Fot. — CAF

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w NRD

Obecnie 407.000 rolników NRD należy do spółdzielni produkcyjnych. Tylko w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy bież. roku do gospodarstw zespołowych przyjęto 54.100 członków. Samych chłopów indywidualnych (pośród których było wielu średniorolnych) wstępujących do istniejących spółdzielni, lub zakładających nowe — było 19.000.

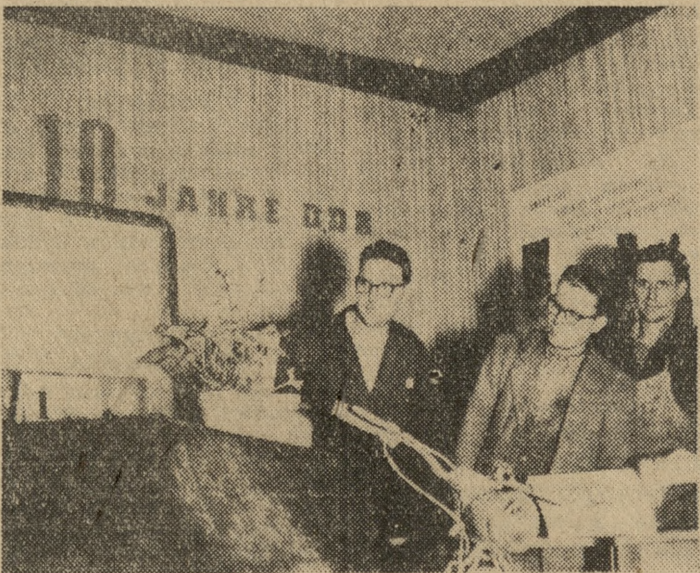
Owe z górą 400 tysięcy rolników-spółdzielców gospodaruje na 2,6 miliona hektarów ziemi, co równa się 41 procentom ogółu ziemi ornej NRD.

W okresie styczeń — sierpień br. władze państwowe NRD przekazały 477 spółdzielniom produkcyjnym maszyny i sprzęt techniczny na dogodnych warunkach kredytowych. (pio)

10-lacie NRD

Fabryka kabli w berlińskiej dzielnicy Köpenick zastosowała w br. 249 projektów usprawnień, które przyniosą rocznie ok. 1 miliona marek oszczędności. Równocześnie podjęto współzawodnictwo. Dla zwycięzców przygotowano cenne nagrody rzeczowe. Na zdjęciu: Członkowie załogi oglądają nagrody, wystawione w świetlicy fabrycznej.

Fot. — CAF



Lot radzieckiej stacji międzyplanetarnej jest od niedzieli na całym świecie wydarzeniem nr 1. Komentatorzy zgodnie podkreślają, że umieszczenie pojazdu na torze opasującym Księżyc jest o wiele trudniejsze od wszystkich dotychczasowych eksperymentów z raketami i satelitami. Równocześnie prasa i specjaliści zwracają uwagę, że wyrzucenie „Łunnika-3“ w trzy tygodnie po historycznym locie „Łunnika-2“ oświadczy o ogromnym zaawansowaniu radzieckiego programu badań kosmicznych.

Uczony francuski Aleksander Ananow oświadczył, że wysłanie rakiety po torze opasującym Księżyc i biegnącym w pobliżu Ziemi jest tylko odrobinę łatwiejsze, niż umieszczenie pojazdu na orbicie okołoksiężycowej. Oba te wyczyny wymagają fantastycznej precyzji. Jeśli Rosjanom uda się jedno, albo drugie, będzie to oznaczać, iż ZSRR ma 2—3 lata przewagi nad Stanami Zjednoczonymi.

Uczeni amerykańscy zwracają uwagę, iż w radzieckiej stacji źródłem zasilenia są oprócz baterii chemicznych także baterie słoneczne.

GŁOSY PRASY ŚWIATOWEJ

Poniedziałkowy „New York Times“, komentując sukces uczonych radzieckich, pisze: Już obecnie jest pewne, że przed rokiem 1970 człowiek zbada system słoneczny, a być może wylądować nawet na Księżycu i najbliższych planetach... „nie ulega wątpliwości, że dwa ostatnie eksperymenty radzieckie wykazały, iż w badaniu kosmosu i w budowie rakiet wciąż wlecemy się daleko za Związkiem Radzieckim“.

Poniedziałkowa prasa angielska jest pełna uznania dla autorów eksperymentu z „Łunnikiem-3“. Konserwatywny „Daily Telegraph“ stwierdza, że uczeni radzieccy sięgnęli po jeszcze jedną pierwszą nagrodę w badaniach kosmicznych. „Daily Express“ pisze: „Jaka jest reakcja W. Brytanii na radzieckiego satelitę księżycowego? Podziw, połączony zapewne z zazdrością“.

GŁOS OBSERWATORA

Ultrasi są zadowoleni

Oczekiwana od kilku tygodni deklaracja prezydenta de Gaulle'a stała się faktem. Niewątpliwie wszyscy ci, którzy ją słyszeli lub czytali nazajutrz w prasie musieli doznać uczucia zawodu, ponieważ w oświadczeniu tym nie ma właściwie rozstrzygnięcia zasadniczego problemu: zakończenia wojny w Algierii.

Warto na tę sprawę spojrzeć nieco szerzej. Gdy przed wizytą prezydenta Eisenhowera w Paryżu obiegały za czołową stolicę Francji i kraj cały pogłoski o rzekomej inicjatywie prezydenta de Gaulle w sprawie algerskiej, gdy te pogłoski dotarły do Algierii, to wywołały tam wyraźne zaniepokojenie w kołach ultrakolonialistycznych. Ponieważ mówiono, że tym razem inicjatywa prezydenta de Gaulle'a będzie miała charakter „liberalny“ czyli, że stanie na stanowisku pokojowego rozstrzygnięcia problemu algerskiego. Wszyscy stronniicy wojny poculi się zagrożeni. Zagrożona poczuła się przede wszystkim armia, której groziło utracenie roli, jaką odgrywa aktualnie w V Republice. Skrajnie reakcyjny dziennik „L'Echo d'Alger“ nawoływać zaczął do „czujności narodowej“, a wśród faszystujących oficerów pojawił się tajny projekt planu X.

MISJA CZUJNOŚCI

Grupa wyższych oficerów armii francuskiej w Algierii postanowiła podjąć „misję czujności“. W tym celu postanowiono reaktywować drzemające od kilku miesięcy w Algierii i w metropoli organizacje skrajnie reakcyjne, stojące na stanowisku integracji Algierii. Rozpoczęła się kampania prasowa zarzucająca de Gaulle'owi „zbyt liberalne zamiary“ w stosunku do Algierii. Pewni oficerowie i niektórzy ekstremistyczni deputowani uprzedzili „organizację al-

gierską“, że prezydent de Gaulle w ogóle usunął ze swego planu rozwiązania problemu algerskiego pojęcie „integracji“ i, że zamierza zamiast tego podjąć negocjacje z przedstawicielami Frontu Wyzwolenia Narodowego. Apelowano o podjęcie masowego ruchu protestacyjnego między 5 a 15 września br. W kontekście tego właśnie „planu X“ należy rozpatrywać sierpniową podróż do Algierii prezydenta de Gaulle.

Ze słów de Gaulle'a o pacyfikacji armia zrozumiała, że jej rola się nie kończy i że nadal będzie potrzebna. Udało się przeciągnąć na stronę prezydenta generałów Challe i Massu i okazało się, że armia nie jest politycznym monolitem. Niemniej jednak na tym tle z całą wyrazistością zaznaczyły się siły ośrodkowe działające w Algierii, organizacja czynników zarządzających dla armii autorytetu politycznego.

A przecież Francji potrzebny jest pokój w Algierii. Nie jest już tajemnicą, że minister finansów Pinay, który dotychczas nie wypowiedział publicznie ani jednego słowa przeciwko wojnie algerskiej, dziś jest za szybkim zawarciem pokoju. Pinay nie jest zresztą sam. Potrzebę zawarcia pokoju rozumieją zarówno politycy jego pokroju jak i inni przedstawiciele burżuazyjnych stronnictw politycznych. Ale — jak pisze tygodnik „L'Express“ — nie ma we Francji ministra, dyktatora, czy działacza związkowego, który by gotów był złożyć dymisję, wyjść na ulicę i narazić życie, aby zakończyć wojnę algerską. Masy społeczeństwa francuskiego trzymane w niewiedzy, odcięte od pełnych informacji także są od tego dalekie. W sumie — po tej stronie Morza Śródziemnego nie istnieje masowy ruch na rzecz zakończenia wojny, ruch taki zorganizowany i zdy-

scyplinowany, jaki istnieje w Algierii na rzecz utrzymywania stanu napięcia, które usprawiedliwia obecność armii.

A WOJNA TRWA...

Rozpatrywane na tym tle oświadczenie prezydenta de Gaulle z dnia 16 ubm. jest mimo wszystko świadectwem, że wytrwała walka narodu algerskiego nie jest daremna. Jeżeli porównamy srodową deklarację z zeszłoroczną propozycją „pokojowych dzielnych“, która była wezwaniem do kapitulacji i stawiała całe zagadnienie na płaszczyźnie militarnej a nie politycznej — obecna deklaracja jest pewnym krokiem naprzód choćby dlatego, że dopuszcza się możliwość wyboru przez Algierczyków niepodległości, chociaż rząd nie wierzy w zwycięstwo takiego stanowiska. Po raz pierwszy daje się Algierczykom — choćby tylko teoretycznie — perspektywę takiego wyboru i prezydent Republiki przyznaje im to prawo. I to jest nowe w oświadczeniu de Gaulle'a, i nowe i ważne.

Gdy jednak spojrzeć na ową deklarację z innej strony musi się zrodzić pytanie, jakie jest właściwie logiczne uzasadnienie pacyfikacji, jeżeli teoretycznie przyznaje się Algierczykom prawo samostanowienia? Oczywiście, że w samym złożeniu oświadczenia ważną rolę odgrywa tocząca się sesja ONZ i zapowiedziana na niej debata algerska. Rząd francuski pragnie pozyskać sobie delegację amerykańską aponsując nowy plan „liberalnego“ rozwiązania problemu algerskiego. Ale w istocie rzeczy lansowanie pacyfikacji jest koncesją na rzecz armii. Odrzucenie rokowań z przedstawicielami walczących sił zbrojnych narodu algerskiego, przyjęcie uprzedniego rozbrojenia Algierczyków za warunek przyszłego plebiscytu — może być tylko po jej myśli.

Tadeusz Rojek

„Dni Książki i Prasy Technicznej“

Zgaduj-Zgadula u Cegielskiego

W niedzielę rozpoczęły się „Dni Książki i Prasy Technicznej“. Cegielski zainaugurował je świetnie zorganizowaną imprezą: techniczną „Zgaduj-Zgadula“, połączoną z występami artystów Operetki Poznańskiej i bezalkoholowym wieczorkiem tanecznym.

Gdy organizatorzy prosili pięciu kandydatów, zanościło się na fiasco. Ale na scenę wyskoczyło dwóch młodych ludzi. Do nich dołączyło dwóch wytrawnych warsztatowców, a potem chętnych było więcej. Komisja konkursowa podała zamknięte koperty, kandydaci losowali pytania (każdy po 5) i kolejno odpowiadali.

Organizatorzy dobrali pytania w ten sposób, by każdy

kto naprawdę interesuje się produkcją i czyta prasę techniczną — mógł na nie odpowiedzieć. Na przykład:

— Czy kolor pomarańczowy rozgrzanej stali odpowiada temperaturze 600, 800 czy 1000 stopni Celsjusza?

— Czy wagon eksportowy 66 W posiada 4, 6, czy 8 drzwi zewnętrznych?

— Jaka jest właściwa nazwa narzędzia zwanego kernerem?

Zwycięzcą konkursu Zgaduj-Zgadula został pan Cyryl Stabisz. Otrzymał on nagrodę dyrektora i Domu Książki w postaci 400 złotych bonu na zakup książek technicznych. II miejsce zajął Władysław Kaczmarek (bon 300 zł). Na III miejscu uplasował się Józef Nawrocki (bon 200 zł), a Wł. Rogowski i Józef Łazak otrzymali nagrody pocieszne.

Przy okazji, organizatorzy wieczoru wyróżnili (pismami pochwalnymi dyrektora i bezpłatną roczną prenumeratą jednego z czasopism technicznych) najpilniejszych czytelników zakładowej biblioteki technicznej. Są nimi: pan Cyryl Stabisz (przeczytał 114 książek technicznych), inż. Edward Czerwiński (175 książek), p. Marian Kaczor (171 książek), p. Eug. Borkowski (126 książek) i wielu wielu innych.

Ten jeden niedzielny wieczór w Klubie niewątpliwie przysporzy bibliotece technicznej HCP i wielu redakcyjnym pism fachowych — nowych czytelników. (pch)

„Koziołki“

Na 125 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki“ na dzień 4 bm. wpłynęło 354.332 zakładów o łącznej wartości 1.062.996 zł. Fundusz nagród wynosi 584.647,80 zł. W wyniku publicznego, komisijnego losowania głównego, które odbyło się w dniu 4 bm. w Poznaniu, podczas meczu hokeja na trawie Egipt — Polska, zostały wylosowane następujące numery wygrywające: 7—8—11—13—14.

Informuje telefon 502-88.

(kj)

Z leopardem zamiast psa



Peter Cadbury, posiadacz własnego ZOO w Sandwie (hrabstwo Kent, Anglia) jeździ ze swym leopardem. Pod jego opieką może spokojnie zostawić samochód — nie ma obawy o kradzież! Centkowany pasażer bardzo jest zadowolony z takiego trybu życia — zawsze to przyjemniej niż siedzieć cały dzień za kratkami.

Fot. — CAF

Po obu stronach Brenneru

Korespondencja z Innsbrucku

Jest wieczór. Maria-Theresien-Strasse, główna ulica Innsbrucku, stolicy austriackiego Tyrolu, płonie setkami neonów. Chodnikami przetacza się z wolna tłum przechodniów, środkiem jezdni maszeruje orkiestra, która z powodzeniem może uchodzić za zespół miejscowej straży pożarnej. Muzykanci w białych, tyrolskich pończochach, dmą w swoje instrumenty, co sił w płucach. Trzeba po prostu przystanąć — aby przypatrzeć się temu widowisku. I wtedy, nagle wzrok przylatuje po załamaniu światła na metalowych trąbkach wybiega ku gwiazdzistemu niebu. Wysoko, zza przemyskających chmur, przelazła światła, które nie są gwiazdami, a oknami wysokogórskich hoteli i stacji linowej kolejki.

Innsbruck — jak twierdzą Tyrolczycy — jest najpiękniej położonym miastem świata. Cudzoziemiec, który zawędruje w ten zakątek austriackich Alp, musi lojalnie przyznać, że miasto to jest istotnie wyjątkowo wprost usytuowane. U obu końców Maria-Theresien-Strasse — na północy i na południu — skalne masywy, zdają się wyrastać wprost z dachów. Najwyższy szczyt, Hafelekar, ma 2.334 m. Wejdzmy jednak na podmiejską górę Isel (750 m n.p.m.). Pro wadzi nas następnego dnia Rudi w czerwonym swetrze i czarnych spodniach, student fizyki obcy na innsbruckim uniwersytecie. Tylko, że zamiast zachwycić się panoramą, Rudi każe nam oglądać pomnik jakiegoś mężczyzny w tyrolskim stroju, który trzyma w ręku sztandar.

Dawne dzieje

Czy wiemy, że Andreas Hofer — bo jego to pomnik stoi na cokole — bohater narodowy Tyrolu, całe życie poświęcił wyzwoleniu swej ojczyzny? Z przymocowania Tyrolu do Francji, a potem, właśnie na gorze Isel trzykrotnie odniósł zwycięstwo w r. 1809 nad wojskami Napoleona?

Kiwamy głowami w milczeniu, bo historia okazuje się grymasną panią. Nam została w spadku: „...dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy!”

Może w końcu być wszystko jedno, z czyjej przemoc wyzwał Hofer ojczysty Tyrol, ważne jest to, że był górą na południowego Tyrolu.

— Czy widzi Pani tę drogę, którą sunie nieprzerwanie korowód samochodów? — pyta Rudi, pokazując ręką w lewo.

Istotnie, widzę coś w rodzaju olbrzymiej liszki, składającej się z Simek, Volkswagów i Fiatów, które suną ku górze jeden tuż za drugim.

— To droga na Brenner. Do przełęczy jest tylko 30 km...

Teraz już bez informacji Rudiego przypominam sobie, że tuż za Brennerem, niską, stosunkowo, przełęczą alpejską (1.370 m n.p.m.), która z dawien dawna starowała bramę z północy na południe Europy, leży Tyrol południowy. Südtirol!

Historia najnowsza

Po I wojnie światowej, kiedy rozpadała się stara monarchia austriacka, przypadł on w u-

dziale Włochom. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne stanowił bolesną zadkę, której jednak nikt nie próbował wyjąć ze skóry. (Gdy hitlerowska fala zalewała Austrię w dniach „Anschlusu”, Mussolini ustawił na Brennerze... artylerię górską. Przyjaźń między obu „władzami” miała też swoje granice). Po II wojnie światowej, układ paryski z 1946 r. pozostawił Tyrol południowy w obrębie państwa włoskiego, przyznał jednak tamtejszej ludności, mówiącej po niemiecku, pewne autonomiczne prawa. Czy realizacja tego układu zadowoliła ludzi, mieszkających po obu stronach Brenneru? Najprawdopodobniej nie wszystkich. Możliwe, że nawet niewielu.

Gdy zjeżdżaliśmy z góry Isel do położonej u jej stóp dzielnicy Wilten, po raz pierwszy zauważyłam na murze wielki napis: — „Betet für Südtirol!”. (Módlcie się za Tyrol południowy!). Potem, gdzieś dalej, znowu na jakiejś ścianie, wielkimi literami: „Freiheit für Südtirol!”.

Cyfrы statystyczne wykazują, że liczba ludności austriackiej południowego Tyrolu wynosi na przestrzeni ostatnich, kilkudziesięciu lat około 220 tys. osób. W tymże samym czasie przybyło tam jednak... 100 tys. Włochów. Urzędników, kolejarzy, drobnych kupców, właścicieli pensjonatów itp. Rząd włoski buduje dla nich kolonie nowych domów, uprzywilejowuje w obsadzeniu stanowisk, nadaje miejscowościom milsze dla ucha przychysłowe nowe, włoskie nazwy. To drażni tyrolskich mieszkańców z obu stron Brenneru.

Współczesność

W sklepiku z napisem „Tabak”, gdzie w Austrii sprzedaje się także gazety, kupuję numer miejscowego pisma „Tiroler Nachrichten”. Ma datę 29 sierpnia. Nie muszę długo czekać, bo już na drugiej stronie tytułu na półkolumny alarmuje, że neofascyści włoscy przygotowują w południowym Tyrolu pewne „akcje”, o których nawet wróble na dachach Bozen (obecnie Bolzano) świergocą. Akcje wymierzone w organizowane przez Tyrolczyków obchody — 150 rocznicy wyzwolenia z rąk Andrzeja Hofera... I nie tylko. Jeden z austriackich sekretarzy stanu wybrał się z mową na temat południowego Tyrolu, która dotknęła do żywego Włochów. Oburzili się gazety aż w Palermo.

Jednocześnie włoski minister obrony narodowej spędza urlop właśnie w... Bolzano, stolicy południowego Tyrolu. — Burza w szklance wody, czy coś większego?

W hotelowym hallu przeglądam lipcowy numer, wydawa-

nego w Wiedniu miesięcznika „Alpenland”, którego oddziały redakcyjne mieszczą się ponadto w Innsbrucku, Bolzano, Monachium i Zurychu. Na 8 stronie znowu tytuł: „Südtirol — ein neues Algerien?”. Artykuł postuluje, że autonomia przyznana Tyrolowi południowemu, musi niezwłocznie i bez zastrzeżeń być realizowana. Bo przecież nie można z powodu tego, małego kraiku, zatruwać stosunków między Włochami, Austrią i NRF (której prasa z nadmiarem podejrzanej gotowości, miesza się do tej sprawy!).

Chyba to ostatnie zdanie kryje w sobie dużą słuszość. Narodowościowe bolączki południowego Tyrolu są do usunięcia w granicach rozsądku politycznego i jednocześnie po szanowania cudzej, narodowej godności.

Elżbieta Pawlinowa

GŁOS GATELNIKÓW

UZNAŃIE

Będąc w sierpniu br. w Poznaniu, kupowałam dla moich córeczek bluzeczki i sukienki w „Domu Dziecka”. Było to w stoisku na wysokim parterze. Obsługiwała mnie wysoka blondynka. Jestem zaopatrzeniowcem, jeżdżę po całej Polsce, ale tak sprawnej i grzecznej obsługi w sklepach jeszcze nie spotkałam.

Pozwalam sobie tą drogą podziękować ekspedientce a Dyrekcji wyrazić moje uznanie, za dobór tak sprawnego i uprzejmego personelu.

Maria Kłak

Zielona Góra, ul. Westerplatte 50 m. 29.

Uznanie jest tym cenniejsze, ponieważ pochodzi od osoby — która z racji wykonywanej funkcji, styka się z handlowcami w całym kraju. Grzeczność na co dzień jest ważnym czynnikiem w handlu. O tym nie można zapominać — szczególnie w mieście Targów.

NOWY RODZAJ CHULIGAŃSTWA

W Swarzędzu istnieje osobliwy rodzaj chuligaństwa. Pijany osobnik wzywa telefonicznie lekarza z odległej o kilka kilometrów wioski do swojego ciężko chorego dziecka. Po przyjeździe na miejsce okazuje się, że pacjent o takim nazwisku nie istnieje...

Ostatnio np. w dniu 9. 9. 1959 r. ten sam osobnik wzywał kolejno trzech lekarzy, nawet w nocy. Strata materialna lekarzy na opłatę taksówki wyniosła z górą 200 zł.

Z poważaniem

Dr K. Kosmala

Swarzędz, Rynek 18

Z tego rodzaju niemądrego żartu mogą wynikać kiedyś straty, nie dające się wymierzyć żadną sumą pieniędzy. — Znałe są przecież wypadki — kiedy wezwany „dla żartu” lekarz, tracił czas na zbyteczny wyjazd, podczas, gdy w innym miejscu konał człowiek, pozbawiony pomocy. Ujawnienie podobnych faktów powinno pociągnąć za sobą zastosowanie wobec winnych sankcji karnych. Do tego potrzebna jest pomoc i współpraca społeczeństwa z organami MO.

Polacy na świecie

„DZIEŃ SADOWSKIEGO”

(Stany Zjednoczone) — Na prośbę Centrali Towarzystw Polskich w Pittsburgu gubernator stanu Pensylwania, David I. Lawrence proklamował dzień 4 sierpnia jako „Dzień Antoniego Sadowskiego” w Pensylwanii.

Antoni Sadowski był pierwszym białym człowiekiem, który przeszło 200 lat temu dotarł w okolice dzisiejszego Pittsburga, gdzie jako przedstawiciel gubernatora, nawiązał przyjazne stosunki z Indianami i prowadził z nimi handel wymienny.

Z różnych notatek ówczesnego gubernatora angielskiego wynika, że Sadowski był podróżnikiem umiejącym nawiązać przyjazne stosunki z Indianami oraz że nieustraszenie docierał tam, gdzie nie widziano jeszcze nigdy białego człowieka.

NAJSTARSZA POLKA W USA

(Stany Zjednoczone) — Najstarszą Polką w Stanach Zjednoczonych jest 102-letnia mieszkanka miasta Lackawanna — Marianna Zuber. Urodziła się ona w Polsce w 1857 r. Do Stanów Zjednoczonych przybyła w 1892 r. Jej mąż Jerzy Zuber, zginął w wypadku, pozostawiając ją z małymi dziećmi, które utrzymywała z uprawy kawałka ziemi. Ciężka praca nie zaszkodziła jej zdrowiu, gdyż M. Zuber czuje się świetnie i mimo że przekroczyła sto lat — nie używa okularów nawet przy robotkach ręcznych i szydełkowaniu. Ulobionym jej zajęciem jest ogrodnictwo. Posiada 49 wnuków i 51 prawnuków.

POLSKA MALARKA W PERNHOS

(Wielka Brytania) — Jak podaje emigracyjna prasa polska w Londynie, w Pernhos otwarta została wystawa malarska Ireny Valdi-Gołębiowskiej (pseudonim malarki: Tesco). Wystawa spotkała się z wielkim powodzeniem wśród publiczności angielskiej. Prasa podkreśla, że malarka uprawia malarstwo naturalistyczne, przy czym „wierność pejzażowi owiana jest urokiem przeżytego przez artystkę nastroju”.

Nowe typy statków wchodzi do produkcji

W Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych w opracowaniu znajduje się szereg typów statków, które wchodzi do produkcji naszych stoczn w Gdańsku i Szczecinie. Projektuje się nowe typy statków oraz modyfikuje budowane seryjnie statki w naszych stocznicach.

Z najważniejszych prac znajdujących się na ukończeniu wymienić należy projekt roboczy drobnicowca B 59/II, dostosowanego do przewozu pasażerów na pokładzie. Konstruktorem tego statku, budowanego obecnie na zamówienie Indonezji w Stoczni Szczecińskiej, jest inż. Władysław Grel.

Opracowuje się również projekt roboczy ostatniej wersji (czwartej) trawlera typu B 21 dla armatora francuskiego. Podobnie jak poprzednie wersje trawlerów, tak i tę opracował inż. Zbigniew Strada.

W filii CBKO w Szczecinie wykonano przy udziale gdańskiego biura konstrukcyjnego dokumentację dla kadłuba motorowca typu B 450 o nośności 2300 tów, przeznaczonego również dla Indonezji, a obecnie w opracowaniu znajduje się dokumentacja części wyposażeniowej tego statku.

Na uwagę zasługują także dwa najważniejsze znajdujące się w opracowaniu projekty techniczne. Projekt inż. Zenobiusza Oleszko dotyczy drobnicowca typu B 52 o nośności 10.950 — 12.900 tów, będącego całkowicie zmodyfikowaną wersją drobnicowców B 54 — łącznie z liniami i wymiarami głównymi stosowanymi do najaktualniejszych wymagań armatora radzieckiego.

Projekt nowej wersji statku typu B 514 (do przewozu drewna) opracowany został przez inż. Zbigniewa Ostrowskiego. Nowa seria drobnicowców dla ZSRR posiadać będzie większą nośność (ok. 5900 tów) oraz mocniejsze i korzystniejsze rozwiązanie konstrukcyjne.

Niedawno CBKO ukończyło kilka projektów wstępnych. A oto ciekawsze z nich:

Statek baza typu B 64 dla rybołówstwa o nośności 10 tys. tów z napędem motorowym projektu inż. Janusza Staszewskiego (projekt wstępny znajduje się w zatwierdzeniu armatora radzieckiego) oraz motorowy tramp typ B 512 o nośności 12.500 tów według projektu inż. Andrzeja Gralewskiego. Serię statków tego typu, przeznaczonych głównie do przewozów ładunków masowych, zbuduje Stocznia Szczecińska dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Będą to nowoczesniejsze trampy, jakie posiadać będzie flota handlowa.

Ukończono też projekt wstępnego holownika portowego typu B-65 z silnikiem polskim według licencji Sulzera o mocy

Gdańska stocznia remontowa



CAF — fot. Uklejewski

1500 KM. Głównym konstruktorem tej jednostki jest inż. Sylwester Krzemiński.

Ostatnio CBKO przystąpiło do opracowania roboczego projektu drobnicowca o nośności 8.200 tów przeznaczonego dla obsługi linii południowo amerykańskiej PLO. Projekt techniczny drobnicowca, którego głównym konstruktorem jest inż. Eugeniusz Hałicki, został już zatwierdzony przez Polskie Linie Oceaniczne. (ZAP)

Książki nadesłane

Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się ostatnio nowości:

Wytwarzanie energii elektrycznej — L. Nehrebecki str. 415 cena 36 zł. W książce omówiono obieg ciepła, urządzenia kotłowe, turbinowe i elektryczne elektrowni parowych oraz współpracę elektrowni z układem elektroenergetycznym.

Metody obliczania obwodów elektrycznych — T. Cholewicki str. 475 cena 60 zł. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i studentów wyższych semestrów politechnik.

Badanie samochodów — A. Minchejmer str. 395 cena 59 zł. Książka zainteresuje konstruktorów, inżynierów, techników, studentów i pracowników zatrudnionych przy produkcji i eksploatacji samochodów. Omówiono w niej zagadnienia związane z badaniem samochodów, silników, mechaniki ruchu samochodu itp.

Koła zębate — konstrukcja t. I. — K. Ochędusko str. 391 cena 64 zł. Tom I tej książki omawia całość zagadnień związanych z konstrukcją kół zębatach i zawiera przykłady i wytyczne konstrukcyjne. Książka przeznaczona jest dla inżynierów, techników i studentów.

OKRUCHY POLONIJNE

„Cieszący się dużym uznaniem i sympatią polski zespół taneczny „Kujawiak” z Harnes brał udział w dorocznym święcie folkloru w Valenciennes we Francji. Zespół „Kujawiak” był również głównym organizatorem „Dnia Przyjaźni Francusko-Polskiej” w m. Lens.

*

„Polskie Koło Śpiewu „Słowik” z Hamburg w NRF obchodziło 60-lecie swego istnienia. W uroczystości wzięli także udział śpiewacy z koła „Halka” (Bochum), z koła „Polonia” (Düsseldorf) i z koła z Oberhausen.

*

„Polonijne Towarzystwo Filmowe „Astra” w Nowym Jorku rozwija ożywioną działalność kulturalną, propagując sztukę i literaturę polską oraz polski repertuar w występach artystycznych.

*

„Po turniejach siatkówki w Leicester (Anglia) na zabawie sportowej KS „Orkan” było ponad tysiąc osób. Specjaliści od statystyk stwierdzili, że był to rekord na polskiej zabawie w Leicester.

*

„Violet Cyriax, Szwedka, członkini jednego z zespołów tanecznych YMCA, zapytana o opinię o polskich tańcach narodowych oświadczyła: „Mazur i oberek są tańczone w Szwecji od 350 lat. Rytm i lekkość polskich tańców przeniknęły do Szwecji za czasów Zygmunta III Wazy. W mojej rodzinie uprawiano te tańce tradycyjnie, od stuleci”.

*

„W „Victoria and Albert Museum” w Londynie jest 7 kartonów Grottgiera z serii „Warszawa II”.

*

„Koło Polek w Noeux les Mines (Francja) obchodziło niedawno 31 rocznicę założenia Koła. Były występy sceniczne oraz pokazy tańców narodowych polskich, a na zakończenie zabawa taneczna z loterią fantową. (API)

Kamień węgielny pod szkołą Tysiąclecia w Trzciance

Trzcianka przeżywała piękną uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod szkołę — pomnik Tysiąclecia, która będzie nosiła imię Juliusza Słowackiego.

Szkołę tę funduje Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Koszt jej wyniesie około 10 mln. złotych.

W uroczystości niedzielnej oprócz władz powiatowych wzięli także udział zastępca przewodniczącego WRN mgr Z. Węgrzyk, i prezes WZGS — L. Józefowiak.

Dodać trzeba, że WZGS, PZGS i GS-y w naszym województwie złożyły już na budowę szkół około 3 mln. złotych. (p)

Wystawa plastyków

Od kilku tygodni trwają w Kaliszu przygotowania do wystawy plastyków. Już w chwili obecnej wiadomo, że wszyscy plastycy, byli wychowankowie kaliskich szkół średnich, wezmą w niej udział.

Znani w całym kraju plastycy Tadeusz Kulisiewicz, Józef Ożmin, Adam Młodzianowski, Zygmunt Karolak, Mieczysław Kościelniak i inni, zapowiadają udział w wystawie i to w bardzo szerokim zakresie. (bak)

„Akcja Otwartych Okien“ w powiecie nowotomskim

Rok pracy harcerskiej minął razem z wakacjami. Wrzesień więc mógł być podsumowaniem dotychczasowych rezultatów na naradach, organizowanych przez komendy hufców. Jedną z takich narad odbyła się w powiecie nowotomskim i objęła instruktorów obu hufców: grodzkie go i nowotomskiego.

W ciągu minionego roku u stabilizowała się tam kadra instruktorska drużyn. Zaczęto pracować systematycznie. Grodzisk zawdzięcza harcerzom, a szczególnie ich zespołowi „Melomanów”, wiele mi-

Leszno w przyszłym roku

Po stronie dochodów przyszłoroczny budżet miasta Leszna będzie wynosił około 32 mln. zł, a po stronie wydatków ponad 42 mln. zł. Suma 10 milionów złotych mają dofinansować budżet władze wojewódzkie.

Jak wynika z podjętej na sesji uchwały MRN, w przyszłym roku nakłady na remonty kapitalne domów mieszkal-



nych wzrosną o 4 mln. zł. 5,6 mln. zł przeznaczono na budownictwo z czego 3,1 mln. zł na spółdzielcze, a 2,500 tys. zł — indywidualne.

W 1960 r. zakończy się budowę dwóch domów mieszkalnych o 108 izbach i rozpocznie się budowę następnego bloku 54-izbowego. Kontynuowane będą też roboty przy budowie łazienek i basenu krytego. Na stąpi również dalsza modernizacja stacji pomp. Na przetrzeźni 3 km zainstalowana zostanie sieć wodociągowa, sieć gazowa zaś i kanalizacyjna na odcinku 1 km. (R)

Druga wiosna

W Kórniku ostatnio zakwitły po raz drugi akacje, grusze i wiśnie. (stn)

Nie niszczyć trawników!

Zakłady pracy w Pleszewie wystawiły gabloty obrazujące ich dorobek w okresie powojennym. Ale wystawiły tak niszczycielsko, że ci, którzy chcą je widzieć, muszą niszczyć trawniki.

Jesień na polach



Fot. — K. Przychodzki

KTO NAPRAWI?

Kowal-elektromechanik pilnie poszukiwany

W ciągu bieżącej 7-letki rolnictwo ma otrzymać olbrzymie ilości nowoczesnego sprzętu. Mówi się przykładowo o 112 tysiącach traktorów z komplectami maszyn towarzyszących a więc także z 122 tysiącami plugów, siewników, sadzarek, kosiarek, itp. W pierwszej kolejności zaopatrywane będą województwa zachodnie, w tym i nasze. Dostawy sprzętu już się rozpoczęły. Kto go będzie naprawiał, gdy się zepsuje?

Teoretycznie powinny to zrobić POM-y. Praktycznie — sieć POM-ów jest bardzo rzadka i trudno sobie wyobrazić każdorazowy transport maszyn do POM dla drobniejszej naprawy. Rolnicy skarżą się też na nieterminowość pomowskich usług. Dopóki się więc sytuacja w tej dziedzinie nie zmieni, na placu pozostaje zwykły wiejski kowal.

Ilu ich w Wielkopolsce mamy?

„JAKOŚ TO BĘDZIE!”

O potrzebie dużego rozwoju placówek usługowych na wsi mówi się i pisze od dawna. Są nawet odpowiednie uchwały wysokich instancji, lecz ich realizację spycha się jakby na dalszy plan. Teraz wszyscy myślą o zwiększeniu produkcji traktorów i maszyn. A co dalej? — „Jakoś to będzie!”

— Odwiedziłem w tej sprawie Izbę Rzemieślniczą. Rozmawiałem z jej prezesem — dyrektorem, kierownikiem działu ekonomicznego. Ci ludzie są pełni dobrej woli, chcieliby owo „jakoś to będzie” zapobiec, lecz w gruncie rzeczy, problem przerasta ich obecne możliwości.

Kowale więcej, słusznie nazywani „mechanikami o złotych rękach”, to z reguły rzemieślnicy — rolnicy, dziedziczący ten zawód (wraz z niezbędną kuźnią) z dziada i pradiada. Spora ich część nie ma nawet tzw. „papierów” mistrzowskich, a więc nie ma także prawa przyjmowania uczniów w naukę. Powieściowiec związki „kowałówny z czeladnikami” są dziełem przypadku a nie planu, i liczyć na nie trudno. Wykrusza się więc stara kadra, nie pozostawiając na stępów. Spotyka się coraz więcej kuźni milczących.

Kowale z „papierami” także

nie bardzo się kwapią do szkolenia. Uczeń „knoci” materiał, musi chodzić do szkoły. Przejazdy kosztują. Młodzi, znajdując łatwo intratniejsze zajęcia w mieście. Poza tym — zaopatrzenie w żelazo, półfabrykaty, opał itp. jest niepełne i są okresy, że kuźnia na parę dni staje, a kowal „grzebie” u siebie w polu. Z uczniami wtedy zawsze kłopot.

CO ROBIĆ?

Na naturalny przyrost kowali na wsi liczyć więc nie można. Gdyby nawet istniejąca kadra czeladnicza, chciała się usamodzielniać, to nie ma ku temu warunków. Budowa i wyposażenie kuźni słono kosztuje.

Można z tego wnioskować, że ingerencja staje się więc niezbędna. Do czego powinna ona zmierzać?

Przede wszystkim do zahamowania ubytku kowali na wsi, stworzenia bodźców do nauki i nauczania, i wreszcie, do pomocy w usamodzielnianiu się czeladników (kredyty, przydział maszyn, materiałów, itp.).

Warto się także zastanowić nad zorganizowaniem szkół kowalskich w POM-ach. Słuchacze byłiby typowani (na wzór traktorzystów) przez kółka rolnicze. W tego rodzaju szkołach, zepsutą pralkę, bądź inną maszynę elektryczną, których na wsi jest sporo i będzie coraz więcej.

Naturalnie przed kółkami rolniczymi stanęłyby wtedy nowe zadania: zakup kuźni polowych, narzędzi, i zainstalowanie ich w którejs z członkowskich zagrod. Niewątpliwie znalazłoby się jeszcze inne, lepsze rozwiązanie.

Piotr Chojnacki

Dzięki zapobiegliwości członków PTTK Muzeum konińskie otrzymało własny gmach

Muzeum w Koninie powstało z inicjatywy członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Przed czterema laty już zdobyto się na pierwszą wystawę. Dziś zbiory muzealne, powstałe z darów osób prywatnych i depozytów, przekraczają 300 pozycji. Ilość ta wymaga odpowiedniego pomieszczenia.

Z pomocą przyszło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, przydzielając obszerny lokal przy ul. Słowackiego 8. Przed wojną było tu kino, a po wojnie magazyn różnych przedsiębiorstw handlowych. Stan lokalu w momencie objęcia był więcej niż opłakany. Dach w kilku miejscach przegnił, podłoga zgniła, brak pieców i drzwi. Okna po wybiściu szyb zostały przez poprzednich użytkowników zamurwane. Ostatni „lokator” — księgarnia Domu Książki, wprowadzając się, zdjął instalację elektryczną. W tych warunkach prowadzone przez społeczność Muzeum musiało zdecydować się na poważny krok, biorąc na siebie remont budynku, nie mając na to środków finansowych.

Dziś dach już nie cieknie. Naprawiono też i uzupełniono tynki wewnętrzne, drzwi, okna, założono nową instalację elektryczną, malarze malują już ściany. Skąd wzięły się środki finansowe na ten cel?

Należą do różnych użytkowników: do Państwowego Funduszu Ziemi, PGR, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych rolników. Gospodarzy więc dużo, a pożytku ze stawów mało, bo niewiele o nie troski.

Stawy bez gospodarzy

Na przykład PGR w Chytrowie wdzierzały staw rybny. Stawem w Brzostkowie nikt się nie interesuje. To samo w gromadach Sławoszew i Kotlin. Można by wymienić nie wykorzystane rezerwy wody w wielu innych miejscowościach (Kretków, Golina, Wolica, Pusta, Lubinia Mała, Panienka, Rusko, Suchorzewko itd.).

Są wprawdzie stawy zarybione w Raszewach i Podlesiu, należące do Państwowego Gospodarstwa Rybnego w Mińskosławiu. W ubiegłym roku do stawów tych nie wprowadzono narybku. 2 ludzi na 40 ha powierzchni wody nie może podjąć pracy. Tymczasem na miejscu jest PGR, które nie tylko dysponuje odpowiednią ilością robotników, ale także posiada bazę paszową dla ryb.

Powiatowa Komisja Rolna zajęła się tą sprawą i postanowiła wpłynąć na użytkowników stawów, by gospodarza rybna była postawiona na właściwym poziomie. (alk)

Zarząd Główny PTTK przyznał 25 tys. zł. Kopalnia Węgla Brunatnego — 10 tys. zł. Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Koninie — 3 tys. zł. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni dał tysiąc zł. Powszechna Spółdzielnia Spożywców — 500 zł. Gminna Spółdzielnia — 200 zł.

Koszty remontu według obliczeń Architekta Powiatowego miały wynosić 400 tys. zł. Muzeum obniżyło je w planie swym na 120 tys. zł. W praktyce wydało 40 tys. zł, a jeszcze potrzeba będzie około 3 tys. zł na podłogę, piece, na prawe meble i zorganizowanie ekspozycji. Tę właśnie brakującą sumę przyznało Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Za kilka miesięcy remont zostanie zakończony i Konin będzie miał stałą placówkę kulturalną. Okazuje się, że bez aparatu etatowego przy pomocy niewielkich stosunków środków też można coś zrobić. Z. P.

Dobry debiut

Publiczność rogozińska świeżo nie bawi się na komedii Józefa Korzeniowskiego „Narzęczone”, granej przez młody amatorski zespół PSS.

Należy podkreślić, że większość zespołu to młodzież, która po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni, występuje na scenie. Realizacja przedstawienia jest niewątpliwą zasługą reżysera Lecha Dycha. (ab)

W kilku zdaniach

Na 11 tysięcy ludności Chodzieży 1000 rodzin znajduje się w krytycznych warunkach mieszkaniowych. A władze miejskie mogą zaspokoić potrzebę tylko 200 rodzin i to nie w ciągu kilku miesięcy. (ko)

Dzieci ze Strzelec (pow. Chodzież) doczekały się nowej 7-klasowej szkoły podstawowej. Koszty tego budynku — 700 tys. zł pokryto z dopłat do napojów alkoholowych. (ko)

Już za kilka dni uruchomi się w Pile studium regionalne pod nazwą „Poniedziałek Uniwersytecki”. Tematyka wykładów (z uwzględnieniem regionu) obejmuje: geologię, biologię, geografę, etnografię, archeologię, lingwistykę, socjologię, historię i ekonomię. Wykładowcami będą profesorowie Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. (ko)

Budujące się osiedle domów jednorodzinnych w Krótoszynie jest już na ukończeniu. Gdyby nie powolne zakładanie sieci wodociągowej, to nowa dzielnica byłaby już zamieszkała.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zakończy chyba prace jeszcze przed zimą! (fk)

Gromada Sierakowo postanowiła w przyszłym roku zbudować nawierzchnię drogi w Masłowie, Dębnie Polskim, Szymanowie i w Słupi Kapitulnej, w samych zaś Sierakowie przewiduje przebrukowanie. (wt)

W Rawiczu tylko dwie instytucje wykazały należyte zrozumienie w zakresie dokształcania pracowników: Prezydium PRN i... Więzienie.

Pracownicy Prezydium dokształcają się w Technikum Ekonomicznym i Budowlanym w Poznaniu oraz w Liceum w Lesznie. Reszta zakładów sprawy dokształcania pracowników nie bierze serio.

Załoga i dyrekcja Rawickich Zakładów Terenowych Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rawiczu przekazała w wyrobach ceramicznych i w gotówce 16.418 zł na rzecz SFBS uzyskanych przez załogę w „Dniu Ceramika”. (wt)

PIĘTNAŚĆ WYSOKICH BLONDYNÓW

dołu formularza widnieje pieczęć KP MO.

— No dawajcie tę dubeltówkę! — niemal równocześnie mówią przybysze.

— Ale jak tak można, prze cież...

— Nie mamy czasu, by słuchać waszych opowieści — ucina blondyn. — Tłumaczyć się będziecie gdzie indziej. Dawajcie broń!

Zdezorientowany Kamiński oddaje dubeltówkę. Blondyn zarzuca ją na ramie.

— A amunicja? — pyta.

— Zaraz — mruczy gospodarz i po chwili wraca z 11 nabojami.

— Dobra! Jutro możecie się zgłosić do Komendy — mówi uśmiechając się kącikami warg blondyn — tam dostaniecie swoją dubeltówkę.

— Cholera! Chyba jakieś nieporozumienie — myśli Kamiński i z niechęcią spogląda na oddalających się rowerzystów...

Gmach Komendy Powiatowej MO. W małym pokoiku Kamiński żywo gestykuluje tłumaczy oficerowi:

— Stała mi się krzywda. Wasi pracownicy zabrali mi dubeltówkę.

— Oficer słucha opowiadania. Coraz więcej unosi brwi.

— Zapewniam was — mówi w końcu — że ci dwaj nie byli milicjantami. U nikogo w tych dniach nie zakwestionowaliśmy dubeltówki. Okradziono was. Trzeba spisać protokół.

Sierpniowy, upalny dzień. Na pustawej szosie z Macieszewic do Kokoszek wolno obracają się koła roweru. Cyklista, w mundurze starszego sierżanta MO, raz po raz ociera pot z czoła.

— Obchód zrobiony — robi w myślach „rachunek sumienia”. — Trzeba jeszcze napisać raport i przekazać Komendzie Powiatowej sprawę wczorajszej kradzieży. To robota dla pracowników „dochodzeniówki”...

Droga do Kokoszek wiedzie teraz przez las. St. sierżant z ulgą wjeżdża na cienisty skraj szosy. Koła obracają się szybko. Połowa rozległej olszynki jest już za rowerzystą.

Za drzew wyskakuje nagle dwóch mężczyzn. Wyższy trzyma gotową do strzału dubeltówkę. Milicjant gwałtownie hamuje. Od przeciwników dzieło go teraz zaledwie kilkanaście metrów.

— Stać! — krzyczy ostrym głosem wysoki blondyn.

— Ręce do góry! — wtóruje drugi.

Starszy sierżant widzi ciemne otwory lufy dubeltówki.

(c. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, blacharzy, malarzy, robotników przyjmie zaraz na dogodnych warunkach Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębińska 3b. K7521

Wojew. Zarząd Dróg Publicznych przyjmie zaraz jednego pracownika na stanowisko st. księgowego - rewidenta z wykształceniem co najmniej średnim i dłuższą praktyką w budownictwie oraz jednego brygadzystę do prowadzenia robót wiertniczych. Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Woj. Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17, pokój 360. K7547

Slusarzy maszynowych, narzędziowych, wzorczarzy, nastawiaczy oraz palaczy przyjmie zaraz Zjednoczone Zakłady Rowerowe, Zakład nr 7 w Poznaniu, ul. Małe Garbary 8. Zgłoszenia w Dziale Kadr. K7550

Polskie Koleje Państwowe przyjmą natychmiast pracowników fizycznych w wieku od 18 lat do wykonywania czynności manewrowych, konduktora, magazynowego, strażnika i robotnika kwalifikowanego. Warunki pracy i płacy do omówienia w Oddziale Przewozów w Poznaniu, ul. Chudoby 10 lub u zawiadowców stacji, położonych na węzle poznańskim oraz odcinkach Poznań - Rzepin, Poznań - Kutno, Poznań - Krzyż, Poznań - Bolechowo. K7634

Inspektorat PGR Oborniki Wlkp. z siedzibą w Rudkach st. kol. Oborniki Wlkp. poszukuje rewidenta z wykształceniem wyższym lub średnim, praktyką powyżej 5 lat. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K7563

Czterech starszych księgowych o pełnych kwalifikacjach na stanowisko st. księgowych gospodarstw zatrudni natychmiast Inspektorat PGR, Sławno, woj. Koszalin. Warunki pracy i płacy wg UZP. - mieszkanie zapewnione. K7576

Ciastkarka przyjmie zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywcza w Zbąszczy. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek. 32947g

Robotnika placowego, kucharkę, sprzątaczkę, przyjmie zaraz Ośrodek Szkolenia Rolniczego w Poznaniu, ul. Gołęcińska 9/11. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7578

Blacharzy i spawaczy samochodowych przyjmie zaraz Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań, ul. Sikorskiego 12/13 K7580

Średnie przedsiębiorstwo państwowe branży metalowej w Poznaniu poszukuje ekonomistę na stanowisko zastępcy głównego księgowego, znającego dobrze również koszty własne. Wymagane są wyższe studia i 3 lata praktyki, względnie wykształcenie średnie i 7 lat praktyki w księgowości. Warunki pracy wg tabeli stanowisk przemysłu maszynowego. Stanowisko może być zaraz obsadzone. Oferty wraz z życiorysem i przebiegiem dotychczasowej pracy kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K7564.

Praca

Pomoc domowa młoda po trzeźna. Gabinet Kosmetyczny - fryzjerstwo. Warszawa, Smolna 38 m. 4. K7645

Przyjmie ucznia, Cukiernika, Poznań, Kostrzyńska 2, Osiedle Warszawskie. K7228g

Ucznia przyjmie zaraz warsztat wulkanizacyjny, Poznań, Kościuszki 49. K7339g

Starszego kierowcę na pół etatu na „Warszawę” przyjmie zaraz na stałe. Zgłoszenia: Wielka 17 m. 5. K7377g

Samotną gospodynię do lat 40, umiejacą gotować, sprzątać, przyjmie zaraz ze spaniem, Zgłoszenia co dzień od godz. 13-15. Poznań, Czerwonej Armii 77 m. 4a. K7355g

Inżynier przyjmie ucznia do warsztatu mechanicznego. Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 253. K7278g

Uczni malarskich przyjmie Wicewski - mistrz malarski, Warszawska 173 m. 1a. K7386g

Pomoc domowa dochodząca, potrzebna zaraz. Dobre warunki. Krzyżowa 15. K7287g

W dniu 2 października 1959 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój drogi, ukochany mąż, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, sp.

Marian Zalewski
(były więzień polityczny Fortu VII)

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza parafii Matki Boskiej Bolesnej na Górcynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA I RODZINA
Poznań, Rynek Łazarski 1 m. 17. 33227g

W dniu 4 października 1959 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 55, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec i teść, sp.

Adam Korzycki

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 października 1959 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach, ul. Nowina

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
ZONA, CORKA I ZIEC oraz RODZINA
Poznań, ul. Litewska 17. 33298g

UWAGA!

Powszechny Dom Towarowy
w POZNANIU
powiadamia swoich klientów,
że od dnia 1 października 1959 r.

SPRZEDAŻ RATALNA

następujących artykułów:

odzież damska, męska, futra,
radioodbiorniki, telewizory, adaptory,
motocykle, rowery,
instrumenty muzyczne, pianina,
aparaty fotograficzne,
pralki, froterki, lodówki
oraz inne artykuły objęte wykazem sprzedaży ratalnej.

Formalności związanych ze sprzedażą ratalną dokonuje

Biuro Obsługi Ratalnej „ORS”
na V piętrze „Okrąglaka”

K7594

Sprostowanie!

Ogłoszenie, które ukazało się w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 3. 10. 1959 r. o treści „Jutro ciągnięcie Krajowej Loterii Pieniężnej — Dziś ostatni termin zaopatrzenia się w los” ukazało się omyłkowo w niewłaściwym terminie.

K7639

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Cegły białe oraz wapno kl. I poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K7015

Stoliki pod telewizory, stojaki do kwiatów — nowoczesne — chromowane również dla świetlic sprzedaje Poznań, Ogrodowa 11 Chromownia. 29458g

Siatkę parkanową poleca, Poznań, Czerwonej Armii 23 (warsztat). 25931p

Sprzedaż okazjonalnie 10 uli wielkopolskich z pszczołami. — Pietrusiak, Srem, Mickiewicza 39. 26698p

Samochody, motocykle różnych marek, zakup — sprzedaż, poleca usługi Koncesjonowane Pośrednictwo, Poznań, Kraszewskiego 30. 32558g

Motocykl WFM, nowy sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32753g

Sprzedaż samochodów osobowych marki „Skoda” 1102 po kapitalnym remoncie. Poznań, Marcinkowskiego 24 m. 42. 32758g

Sprzedaż maszyn szewskich, laciarek. Poznań, Czesława 14 m. 18. 32772g

Sprzedaż komplet maszyn młynarskich, razem i osobno, oraz silnik „Lanz Bulldog 45” i silnik spalnowy S-60. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32789g

Sprzedaż motocykl „Panonia”. Słowackiego 25 m. 4, godz. 15-18. 32791g

Dnia 4 października 1959 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa i najukochańsza matka, babcia, siostra, teściowa, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 66, sp.

z Andrutów **Zofia Świgoń**
wdowa po emerycie PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę 7. 10. br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Poplińskich 10. 33270g

Dnia 4 października 1959 r., zmarł nasz długoletni pracownik

Józef Stasiak

W Zmarłym straciłmy sumiennego i przykładnego współpracownika i serdecznego koleżę.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 12.10, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM W POZNANIU
Współpracownicy Dyrekcja
Rada Zakładowa P.O.P. K7687

Dnia 4 października 1959 r. zmarł nasz serdeczny, nieodżałowany, długoletni pracownik, sp.

Władysław Przybył

W Zmarłym straciłmy dzielnego, sumiennego i długoletniego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 15, na cmentarzu w Dolisku.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
ZARZĄD RADA ZAKŁADOWA
K7690

OGŁOSZENIA

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, Przedsięb. Państwowe w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 55

ogłaszają

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

- 1) 1 samochodu furgonu ciężarowego marki Skoda, typ 1101 o ładowności 0,5 ton, cena wywoławcza 18 000 zł,
- 2) 1 samochodu ciężarowego marki Chevrolet Canada C-15 o ładowności 0,75 t., cena wywoławcza 18 000 zł,
- 3) 1 samochodu ciężarowego marki Dodge o ładowności 3 t., cena wywoławcza 21 000 zł,
- 4) 1 ciągnika marki Ursus (45 KM), cena wywoławcza 19 500 zł,
- 5) 1 ciągnika marki Steyer (26 KM), cena wywoławcza 19 500 zł,
- 6) 1 przyczepy samochodowej marki „Bera” 2 t., cena wywoławcza 5 460 zł,
- 7) 1 przyczepy samochodowej marki „Steinfurt” 4 tony, cena wywoławcza 14 400 zł,
- 8) 1 przyczepy samochodowej marki „Starachowice” 3 tony, cena wywoławcza 7 800 zł.

Do przetargu przystąpić mogą osoby wymienione w § 9 ustęp II zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56 z 1957 r. poz. 353).

Poza tym PZPP ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

3 furgonów konnych typu piekarniczego w cenie 5500 zł każdy i platformy konnej 5 tonowej w cenie 10 000 zł.

Przetargi odbędą się w dniu 18. 10. 1959 r. o godz. 9 przy ul. Grunwaldzkiej nr 55 barak 18. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie PZPP Poznań, ul. Grunwaldzka nr 55 barak 18. Pojazdy oglądać można codziennie w bazie Dz. Transportu przy ul. Różanej 19/20, tel. 523-02. Do pojazdów mechanicznych w w. oraz do DKW Mercedes V 170 Zakłady posiadają części zamienne i ogumienie, które będą sprzedane osobno po cenach zakupu do każdego pojazdu. K7624

Państwo **MARI I LEONARDOWI BOGAJEWICZOM** w Pniewach z okazji **SREBRNYCH GODÓW** składają serdeczne życzenia dalszych obfitych łask Bożych i 100 lat. Za dni Jubilat swym gorącym pełnym optymizmem — patriotyzmem swą ośmiłością, dobrą radą krepili na duchu współtowarzyszy wysiedleńców w Jędrzejowie.

Liczne Grono Znajomych i Przyjaciół 32694g

Nieruchomości

4 ha ziemi ornej oddam w dzierżawę. Poznań — Dzierżyńskiego 41 m. 9 (administracja). 32589g

Sprzedaż gospodarstwo poniemieckie 6.46 ha ze zelektryfikowaną, cena do uzgodnienia. Apolinary Nowicki, Paproc, poczta Nowy Tomyśl. 26876p

Sprzedaż domowy, prywatny, zelektryfikowany, 3 pokoje z kuchnią, po kupnie wolny. Olszewski, Pniewy Szamotulskie, ul. Targowa. 26884p

Sprzedaż 1/2 morgi ziemi 2,5 km od Wrześni. Zgłoszenia proszę kierować na nazwisko Marian Szymoniak, Września, ul. Koponickiej 4 m. 7. 36700p

Oddam w dzierżawę 1,5 ha ziemi w Szczepankowie, ul. Sowiec, Zgłoszenia: Zamkowa 6 m. 5. 32756g

Domek jednorodzinny na Podolanach, niewykończony, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32757g

Wielki wybór domków, will, parcel, gospodarstw poleca Biuro Handlowe Poznań, Kraszewskiego 9. 32759g

Samotna, porządna, wypłacalna, poszukuje pinie pokoju ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32828g

Samotna, porządna, wypłacalna, poszukuje pinie pokoju ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32828g

Dnia 4. 10. 1959 r., zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, niezapomniana matka, ukochana teściowa, babcia i prababica, przeżywszy lat 85, sp.

Konstancja Kasztelan
z Otomańskich

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębie.

W ciężkim smutku pogrążeni
CORKI, SYN I RODZINA
Poznań, Pamiętkowa 18. 33321g

Dnia 5 października 1959 r. zmarł nasz serdeczny, nieodżałowany, długoletni pracownik, sp.

Władysław Przybył

W Zmarłym straciłmy dzielnego, sumiennego i długoletniego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 15, na cmentarzu w Dolisku.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
ZARZĄD RADA ZAKŁADOWA
K7690

Państwowe Gospodarstwo Rolne Grablewo powiat Nowy Tomyśl poczta Grodzisk Wlkp., ogłasza w dniu 9 października br. o godz. 10 licytację koni:

3 żrebaków w wieku 2,5 lat
1 żrebaka w wieku 1,5 lat
1 żrebaka w wieku 3,5 lat
5 koni roboczych od 4-12 lat

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w biurze gospodarstwa. K7626

Spółdzielnia Pracy Artykułów Techniczno-Metalowych w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 49, tel. 518-71 ogłasza przetarg na sprzedaż nietypowego samochodu ciężarowego 1,5 t. marki „Ford” (silnik gaźnikowy), przeznaczony do kasacji. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Miejsce garażowania wozu — Poznań, ul. Swierczewskiego 45. Oferty należy składać pod podanym w nagłówku adresem do dnia 10 października 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 października 1959 r. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K7662

Sprzedaż 15 morgi ziemi w Pleszewskich. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32760g

Sprzedaż wolny domek, ogrodem, zelektryfikowany, Kobylnica, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32769g

Kupię pół willi z wolnym mieszkaniem ewentualnie do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32770g

Sprzedaż domek z ogrodem wyliczony (4 pokoje z kuchnią). Luboń k/Poznań, Mickiewicza 12. 32774g

1150 m² parcele, ładnie położona, woda, elektryczność na Winiarach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32779g

Działki 50 ar przy Swarzędzu sprzedaje Tomasz Waliszka, Rabowice, poczta Swarzędz, pow. poznański. 32783g

Kupię parcelę budowlaną w Poznaniu lub okolicy do 40 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32810g

Kupię parcelę pod budowę domu piętrowego blisko linii tramwajowej najchętniej przy Grunwaldzkiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32819g

Posiadam 50-70 tys. zł przystąpię jako współnik do poważnego przedsięwzięcia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 32729g

Zguby

Zgubiono chromowany kołpak koła (kapsel) od samochodu „Pontiac”. Znalazca, proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Sienkiewicza 6 m. 5. 32987g

Wielebnemu Duchowieństwu, Władzom Szkolnym, szczególnie Panu Kuratorowi Okręgu Szkolnego i Panu Inspektorowi Oświaty powiatu poznańskiego, Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, Koleżankom i Kolegom, Działu szkolnej oraz byłym Uczniom, Komitetowi Rodzicielskiemu, Przedstawicielom Instytucji, Przyjaciółom i Obywatelstwom m. Swarzędza za wyraży współczucia, złożone kwiaty i wieńce oraz oddanie ostatniej przysługi mojej najukochańszej Zonie, najlepszej Matce, Siostrze, Szwagierce i Cioci, sp.

Leokadii Koniecznej
składa SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
32718g Mąż z córkami i rodziną

Odpowiedź lekarza

Do Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”
Szanowni Panowie!
W związku z artykułem pt. „Lekarz (Artykuł o odpowiedzialności i postawie moralnej)” — „Głos Wlkp.” nr 221 z 17 brn. — proszę o wydrukowanie w poczytnym piśmie Sz. Panów załączonego artykułu pt. „Odpowiedź lekarza”.

Z poważaniem

Dr med. Jan Godlewski

Kalisz, 19. 9. 1959 r.

✱

Wypowiedź dr. J. Godlewskiego, zawierającą osobiste poglądy autora, z którymi redakcja nasza się nie zgadza i dlatego ich firmować nie może, drukujemy na prawach wolnej trybuny Czytelników.

✱

W związku z artykułem „Lekarz (Artykuł o odpowiedzialności i postawie moralnej)” T. Jędrzejewskiego w „Głosie” — nr 221 z 17 brn. nasuwają mi się następujące uwagi:

Nie ulega żadnej kwestii, że pretensji do świata lekarskiego ze strony społeczeństwa jest bardzo dużo, częściowo uzasadnionych, częściowo nie. Więc przede wszystkim za złą i nieraz fatalną organizację służby zdrowia lekarze nie mogą ponosić odpowiedzialności, gdyż nie mieli i nie mają do dzisiejszego dnia żadnego wpływu (ew. bardzo ograniczony) na charakter i formę tej organizacji. Nie ma bowiem do dziś instytucji lekarskiej, która byłaby upoważniona do zabierania głosu w imieniu lekarzy. Nie możemy istniejącego związku zawodowego pracowników służby zdrowia uznać za związek reprezentujący opinię świata lekarskiego. Zresztą władze związku, zabierając głos w różnych sprawach, występują w imieniu wszystkich pracowników służby zdrowia, a nie tylko lekarzy. Utworzone ostatnio sekcje lekarskie w związku zawodowym pracowników służby zdrowia są dopiero w stadium organizacyjnym.

Nadużycia i przestępstwa popełniane przez poszczególnych lekarzy i kolidujące nie tylko z wymogami etyki lekarskiej ale i takie, które mogą być zakwalifikowane jako zwykłe przestępstwa kryminalne, niestety, zdarzają się, jak zdarzają się również podobne przestępstwa w innych środowiskach naszego społeczeństwa. Wydaje mi się, że tego rodzaju zjawiska są zupełnie niezależne od tego, czy funkcjonują sądy koleżeńskie albo komisje kontroli zawodowej. Zasadniczą rzeczą jest, jeżeli społeczeństwo żąda od nas lekarzy, abyśmy sami w tej czy innej formie przyczynili się do zwalczania tego rodzaju nadużyć (a tak zdaje się należałoby zrozumieć intencję autora artykułu), albo przynajmniej czynnie pomogli odpowiednim władzom państwowym tępić nadużycia i przestępstwa, popełniane przez poszczególnych lekarzy w związku z wykonywaną praktyką lekarską. Musimy mieć my, lekarze, możliwość zrobienia tego przez odpowiednie organizacje samorządowe. A więc w najbliższym czasie powinien być zorganizowany ogólnopanstwowy związek lekarzy, jako organizacja zawodowa, upoważniona do reprezentowania opinii świata lekarskiego.

Dalszą sprawą po utworzeniu związku lekarzy jest stworzenie Izby Lekarskich, instytucji urzędowych, które by współdziałały w organizacji ogólnej służby zdrowia.

To są według mnie konieczne reformy do przeprowadzenia o ile chcemy w jakiś racjonalny i sensowny sposób uzdrowić stosunki, panujące w służbie zdrowia, a tym samym przyczynić się do poprawy i usprawnienia organizacji pomocy leczniczej w Polsce.

Na marginesie tej sprawy muszę jeszcze zwrócić uwagę na rolę prasy codziennej. Byłoby bardzo pożądane, gdyby pp. dziennikarze, pisząc i informując opinię publiczną o sprawach różnych przekroczeń i przestępstwach ze strony lekarzy, zachowali pewien umiar i nie pisali rzeczy, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością. Np. w omawianym artykule p. Jędrzejewskiego cały wstęp (ustępu o „sprawie brodnickiej”, a w szczególności zdanie „...W brodnickim

szpitalu dwanaścioro niemowląt w okresie upałów zmarło, gdyż lekarz nie udzielił im pomocy” — wydrukowano dużymi czcionkami. Za to jedno zda nie autor artykułu winien być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie w błąd opinii publicznej. W innym przykładzie autor nie mając żadnych dowodów imputuje nieżyjącemu już lekarzowi, że ukrył rad w prywatnej willi w Poroninie. Fakt, że w willi, stanowiącej kiedyś własność owego zmarłego lekarza, znaleziono ukryty rad, nie jest bynajmniej dowodem, że rad został ukryty przez niego, albo że on wiedział o tym fakcie.

Uważam, że drukowanie tego rodzaju wiadomości, wprowadzających w błąd opinię publiczną i szkalujących bez żadnego uzasadnienia poszczególnych lekarzy nie powinno mieć miejsca.

Dr med. Jan Godlewski

Pranik
RADZI

W. S. Wągrowiec — Stosownie do przepisu paragrafu 1, ustęp 1, rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 4. 5. 1959 r. w sprawie określenia drobnych napraw obciążających najemcę, zasad odnawiania lokali oraz wykonywania przez najemcę koniecznych napraw (Dz. U. Nr 30 poz. 179) do napraw drobnych, obciążających najemcę zalicza się: naprawy podłóg i drzwi, instalacji wodociągowej-kanalizacyjnych, urządzeń grzewczych gazowych, elektrycznych, przewodów i osprzętu instalacji elektrycznej, piecy węglowych, kuchni węglowych, zamków, okuć, usunięcia zatkania przewodów odpływowych, uzupełnienie oszklenia drzwi i okien.

L. B. 58 — Czasu służby wojskowej nie uważa się za okres zatrudnienia na kolei, niezbędny do uzyskania kolejowej renty.

Okresy te natomiast jak i okres pobytu w niewoli w czasie od 1. 9. 1939 r. do 9. 5. 1945 r. uważa się za okresy zatrudnienia uprawniające do uzyskania renty z tytułu powszechnego zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin.

Paźdz.	Imieniny
6	Brunona, Artura
wtorek	Słońce wsch.: g. 5.44 zach.: g. 17.09

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Carmen”; POLSKI — g. 18 „Don Alvarez”; NOWY — g. 19 „Nora”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; MARCINEK — g. 16.30 „Dziadek Zmruż Oczko”; pozostałe — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Mąż Foltasiówny”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Ich wielka miłość” (amer.-franc., 18 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Mściciel z Laremii” (amer., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Inspekcja pana Apolat” (polski, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Dr Corda aresztowany” (niemiecki, 18 l.); GWIAZDA — remont; HUTNIK — nieczynne; MALTA — g. 16—20 „W okopach Stalina” (radz., 12 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Kłosek szczęścia” (polski, 16 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Fatima” (radz., 16 l.); OSIEDLE — g. 15—20 „Dwa zeznania” (węg., 16 l.); PAN CERNIAK — g. 17.30 i 20 „Grzech” (niem.-jag., 18 l.); PIAST — nieczynne; RIALTO — g. 10.30, 13,



Tym razem bramkarz Egipcjan — Mustafa Kamal, najlepszy zresztą hokeista zナル, interweniował skutecznie, w porę zatrzymując akcję polskich napastników.

Co mówią o meczu Polska - Egipt

Prezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie p. Zenon Kurowski:

„Zadowolony jestem szczególnie z pierwszej części gry. Po zmianie stron nasi reprezentanci prowadząc 2:0, sprawiali wrażenie, jakby spoczęli na laurach. Dopiero pod koniec złapali drugi oddech, czego rezultatem był wniosek 4:1. Moim zdaniem mecz nie odzwierciedlił wszystkich możliwości naszych hokeistów. Przebywali oni zaledwie kilka dni na zgrupowaniu i już widocznie poprawili swoją formę. Obozy takie są jednak pełnowartościowe, jeśli trwają około trzech tygodni. Takie właśnie obozy pragnie my organizować w roku olimpijskim. Mamy nadzieję, że Polski Komitet Olimpijski zaakceptuje nasz wyjazd do Rzymu. Głównymi egzaminami dla drużyny olimpijskiej będą w roku przyszłym: tournée po Anglii i międzynarodowe spotkanie z Belgią w Brukseli”.

Trener państwowy PZHT p. Sobiesław Paczkowski:

„Na początku spotkania na stawiliśmy się na szybkość i energiczne ataki, wiedząc o tym, iż Egipcjanie rozgrzewają się dopiero w dalszej fazie gry. Nasz plan udał się w zupełności. Po zdobyciu dwóch bramek o dalsze losy spotkania byłem spokojny. Za dowolony jestem z aktywnej



gry Ptaka; spośród zawsze groźnych trzech braci Fliników szczególnie dobrze zagrał Henryk. W pomocy, o bok niezawodnego Marca, klasą dla siebie był Maciaszczyk. Michał, jako jedyny reprezentant Śląska zdobył chyba na stałe miejsce w naszej pierwszej reprezentacji. Arbitrzy belgijscy rzadko przerywając grę dali prawdziwy pokaz sędziowania. Oby w

ich ślady poszli także polscy sędziowie”.

Delegat Komisji Szkoleniowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego p. Ulatowski:

„Zawody bardzo mi się podobają. Drużyna polska była starannie przygotowana i grała przy tym niezwykle ambitnie”.

— Czy wyjazd naszych hokeistów na Olimpiadę uważa Pan za możliwy?

— Dużo „złej krwi” wprowadził niefortunny występ

naszej młodzieżowej reprezentacji przeciwko Anglikom w Warszawie. Nie poprawiły się miny członków PKOl. po przegranej z NRD. Teraz po pięknym meczu z jedenastką egipską głosować będę za wyśianiem hokeistów do Rzymu”.

Kierownik zespołu egipskiego p. Raafat:

Byliście zespołem lepszym. Przy okazji chcę podziękować za serdeczne przyjęcie i gościnę. (tp)

Mistrzowskie małżeństwo



Najtrudniejsze w historii polskiego jeździectwa mistrzostwa, rozegrane na stadionie GKS Olimpia, przyniosły wielki sukces przedstawicielom Poznańskiego Ośrodka Jeździeckiego na Woli. Tytuł mistrzowski oraz obydwie tytuły wicemistrzowskie zdobyli w kolejności: Marian Babirecki, Romana Babirecka i Janusz Nowak. Na zdjęciu mistrzowskie małżeństwo bezpośrednio po zakończeniu konkursu. Fot. (2) — K. Przychodźki

Zwycięstwo kajakarzy Warty

Kajakowcy wielkopolscy zamknęli sezon tegoroczny regatami na Malcie. We wszystkich klasach rozegrano biegi na dystansie 500 m. Pierwsze miejsce zajął zespół wicemistrza Polski — KS Warta 242 pkt. przed Surmą 192 pkt., Stomilem 126 pkt., Budowlanymi 90 pkt., MKS 66 pkt., Olimpią 52 pkt. i Posną 30 pkt.

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Górniki Z. — Legia 1:0
Gwardia — Łódzki KS 2:1
Górniki R. — Ruch 0:1
Wisła — Polonia Byd. 0:3
Polonia Byd. — Cracovia 6:0
Pogoń — Lechia 1:0

1. Górnik Zabrze	19	31	49:19
2. Polonia Bytom	19	25	41:24
3. Legia W-wa	19	24	29:21
4. Gwardia W-wa	19	22	32:22
5. Ruch Chorzów	19	21	27:25
6. Polonia Bydgoszcz	19	19	30:35
7. Łódzki KS	19	17	31:30
8. Lechia Gdańsk	19	17	13:13
9. Wisła Kraków	19	16	27:30
10. Pogoń Szczecin	19	15	24:37
11. Cracovia	19	14	27:40
12. Górnik Radlin	18	7	12:39

II LIGA

GRUPA POŁNOCCNA

Lech — Zawisza 1:0
Calisia — Piast N. Ruda 4:0
Pomorzanin — Arkania 0:4
Polonia W. — Śląsk 2:3
Polonia Gdańsk — Odra 1:5

1. Odra Opole	19	32	38:8
2. Lech Poznań	19	29	38:18
3. Śląsk Wrocław	19	24	33:24
4. Arkania Szczecin	19	23	35:23
5. Olimpia Poznań	18	20	24:23
6. Zawisza Byd.	19	19	39:19
7. Polonia Gdańsk	19	19	20:24
8. Calisia	19	16	23:26
9. Polonia W-wa	19	16	23:27
10. Warta Poznań	18	13	12:19
11. Piast N. Ruda	19	9	17:50
12. Pomorzanin Toruń	19	6	20:50

GRUPA POŁUDNIOWA

Naprzód — Unia Rac. 4:1
Concordia — Piast Gliwice 0:0
Stal Mielec — Wawel 0:0
Szombierki — Unia Tarnów 3:0
Stal Rzeszów — Legia 1:0
Stal Sosnowiec — Walter 3:1

1. Stal Sosnowiec	19	27	35:17
2. Wawel Kraków	19	25	26:9
3. Unia Racibórz	19	25	38:22
4. Piast Gliwice	19	25	25:20
5. Naprzód Lipiny	19	22	33:29
6. Stal Mielec	19	22	22:23
7. Unia Tarnów	19	20	17:26
8. Stal Rzeszów	19	19	19:29
9. Concordia Knurów	19	17	25:30
10. Legia Krosno	19	14	23:25
11. Szombierki Bytom	19	10	19:33
12. Walter Rzeszów	19	2	9:57

O WEJŚCIE DO II LIGI

GRUPA II

Unia Gorzów — Lotnik W-wa 2:1
Pafawag — Polonia Poznań 4:1
1. Unia Gorzów 2 4 7:4
2. Pafawag Wrocław 2 2 4:2
3. Lotnik W-wa 2 2 2:2
4. Polonia Poznań 2 0 4:3

NRF — Szwajcaria 4:0
Holandia — Belgia 9:1

Szkocja — Irlandia 4:0

BOKS

I LIGA

Proсна Kalisz — LTS Łabędy 14:6
Polonia Gd. — Stal St. Wola 12:8

II LIGA — GRUPA I

Pogoń Szcz. — Astoria Byd. 13:5
Gedania — Warta P-n 15:5
Budowlani P-n — Wybrzeże Gd. 13:7

1. Pogoń Szczecin	2	4	28:12
2. Gedania	2	2	21:17
3. Budowlani P-n	2	2	20:20
4. Wybrzeże	2	2	19:19
5. Warta Poznań	2	2	15:23
6. Astoria Bydgoszcz	2	0	13:25

GRUPA II

Pafawag — Gwardia Łódź 12:8
Gwardia W-wa — Hutnik N. H. 12:8
Zawisza Byd. — Avia Swidnik 11:9

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Punktacja drużynowa mistrzostw świata: 1. ZSRR — 43 punkty, 2. Polska — 29 p., 3. USA — 22 p., 4. Iran — 10 p., 5. W. Brytania — 7 p., 6. Węgry — 7 p.
...i mistrzostw Europy: 1. ZSRR — 45 punktów, 2. Polska — 32 p., 3. Bułgaria — 15 p., 4. Węgry — 11 p., 5. Czechosłowacja — 9 p., 6. Włochy — 9 p.

LEKKOATLETYKA

Polska Północna — Litwa 160:155 (panie 41:65, panowie 119:100)
NRF — Japonia 169:115

✱

Węgierski dyskobol — Szczecency uzyskał trzeci wynik w historii lekkiej atletyki — 59,03 metra.

RUGBY

Lotnik W-wa — Posenania 6:6

Mister Universum 1959

Podobnie jak na każdych mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów, również i w Warszawie dokonano wyboru najlepiej zbudowanego sportowca świata, tzw. Mister Universum. Spośród 9 zgłoszonych kandydatów, w tym dwóch Polaków (Jasiński i Czapulowski), jury jednomyślnie przyznało tytuł Mr. Universum Francuzowi — Guy Mierczukowi. Na drugim miejscu znalazł się Egipcjanin Abd el Hames el Guendi, a dopiero na trzecim wielokrotny Mister Universum, Amerykanin — Ton Kono. (PAP)

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci: 16 — popularny konc. symf.; 16.45 — pog. pedagogiczna; 16.50 — na fali melodii; 17.35 — fel. okolicznościowy „10 lat NRD”; 17.50 — lud. mel. skoczne i wesołe; 18.15 — dla młodzieży; 18.25 — „O problemach młodzieży”; 18.35 — muz. i aktualności; 19.05 — „II wojna światowa” — pog.; 19.15 — „Podróż do Farlandii”; 19.45 — śpiewa Zesp. Pieśni i Tańca Armii Czechosłowackiej; 20 — muzyka; 20.50 — „Tydzień w telewizji”; 21.27 — sport; 21.40 — muz. tan.; 22.30 — muz. tan.; 23 — Wiener Festwochen — 1959 r. Odtworzenie I części 11 Koncertu Symfonicznego.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNANSKA — nieczynna.

Wystawy

W POZNANIU:

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 8—20 „Wrzesień 1939 w dokumentach i literaturze”.
CBWA — „Odwach” — g. 10—13 „Wystawa plastyki norweskiej”.

Dyżury pełnia

W POZNANIU:

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chir. i wewn. ul. Długa 1/2, tel. 40-04: APEKI; Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Dąbrowskiego 76, Marcinkowskiego 11 i Główna 53.

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — gra zesp. J. Wasiaka; 16.35 — poradnik językowy; 16.45 — „Opowieści o dzieciństwie”; 17.15 — kurs jęz. rosyjskiego; 17.55 — skrzynka PZU; 18.05 — aud. literacka; 18.25 — koncert żyćcy; 19.03 — „Sylwetki kompozytorów — Franciszka Bieleckiego”; 20.26 — sport; 20.30 — polskie piosenki i tańce ludowe; 20.40 ze wsi i o wsi; 20.55 — pięć minut o wychowaniu; 21 — „Przygoda hiszpańska” — słuch.; 22.17 — muzyka rozr.; 22.30 — gra Ork. Tan. PR.

Radio

15.30, 18 i 20.15 „Trapez” (amer., 12 l.); SCALA — g. 16—20 „Ich troje” (niem., 14 l.); TECCA — g. 16—20 „Louis Armstrong” (amer., 12 l.); WARTA — g. 10—20 „Takich dwóch jak nas trzech” (franc., 18 l.); WOJSKOWE — g. 17.30 i 29 — „Panna de Scudery” (niem., 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19.30 „Marty” (amer., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; RUSALKA (Skarżedź) — nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 9—21 — „Rzeźba pałacu luksemburskiego”.